

Bronisław Urban

Społeczność lokalna jako źródło zachowań dewiacyjnych i wsparcie dla działań profilaktyczno-resocjalizacyjnych

Nauczyciel i Szkoła 1 (51), 25-41

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bronisław URBAN

Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hlonda
w Mysłowicach

Społeczność lokalna jako źródło zachowań dewiacyjnych i wsparcie dla działań profilaktyczno-resocjalizacyjnych

Słowa kluczowe

Społeczność lokalna, dezorganizacja społeczna, więź społeczna, ponowoczesność, ryzyko, system profilaktyki, resilience.

Streszczenie

Społeczność lokalna jako źródło zachowań dewiacyjnych i wsparcie dla działań profilaktyczno-resocjalizacyjnych

Zachowania i losy jednostek, w tym przestępczość, są ściśle powiązane ze społecznością lokalną. Prawozorem społecznego współżycia było greckie *polis*, zaspakajające całokształt fizycznych i duchowych potrzeb człowieka.

Społeczeństwa nowożytne utraciły naturalne powiązania oparte na fizycznej bliskości, wspólnocie przeżyć i współpracy, a skutkami tego była dezorganizacja społeczna i patologiczne zachowania. W połowie XIX wieku pojawiają się naukowe próby wyjaśnienia przestępczości masowej wyrastającej w sytuacji anomii społecznej i instytucjonalizacji społecznego życia. Rezultatem tego były różnorodne teorie wyjaśniające etiologię przestępczości i poszukiwania nowych systemów profilaktyki – resocjalizacji. Ograniczoność tradycyjnych teorii resocjalizacyjnych i systemów zapobiegania patologii społecznej uwidacznia się w społeczeństwach ponowoczesnych.

Obecnie uznanie zyskują koncepcje teoretyczne i próby praktycznych rozwiązań profilaktycznych podejmowane w nowoczesnych społecznościach lokalnych, wykorzystujące nowoczesne środki rozwijające więź społeczną oraz zaspakajające zmieniające się potrzeby psychofizyczne i dążenia człowieka.

Key words

Local community, social disorganisation, social bond, post-modernity, risk, prevention system, resilience.

Summary

The local community as a source of deviant behaviour and support for prevention and rehabilitation measures

The behaviour and fate of individuals, including crime, are closely related to their local communities. The ancient model of social coexistence was a Greek polis, which satisfied all physical and spiritual human needs.

Modern societies lost their natural relationships based on physical proximity, common experiences, and collaboration; this resulted in social disorganisation and pathological behaviour. In the middle of the 19th century, attempts were made to scientifically explain mass crime growing in an environment of social anomie and institutionalisation of social life. This resulted in a variety of theories explaining the aetiology of crime and in the search for new prevention and rehabilitation systems.

The limitations of traditional rehabilitation theories and systems of preventing social pathologies are evident in post-modern societies.

At present, theoretical concepts and attempts of practical preventive solutions implemented in modern local communities are becoming more and more popular. They include modern measures which develop social bonds and satisfy changing mental and physical human needs and aspirations.

Zależność ludzkich losów od zewnętrznego środowiska dostrzegana była już w klasycznych nurtach filozoficznych, a konkretnie w powiązaniu z nimi myśleniu o fizycznym i psychicznym zdrowiu człowieka (Hipokrates). Wraz z pojawieniem się naukowej socjologii relacja człowiek – środowisko zyskuje racjonalistyczne i empiryczne uzasadnienie¹. W tym kontekście doniosłe znaczenie miały badania chicagowskiej szkoły kryminologicznej i interakcjonistyczna koncepcja rozwoju osobowości G. Meada² oraz teoria zróżnicowanych powiązań E. H. Sutherlanda, która argumenty socjologiczne wzmacnia prawami sformułowanymi na gruncie psychologii uczenia się³. Często psychologiczna interpretacja współzależności człowieka i jego otoczenia, a w gruncie rzeczy ludzkiej praktyki i kultury, najbardziej pryncypialne ujęcie znalazła w dialektycznej teorii rozwoju osobowości S. L. Rubinsztejna⁴. Z wypracowanych na gruncie współczesnych nauk społecznych koncepcji dialektycznego i interakcyjnego rozwoju osobowości wynika, że zewnętrzne środowisko jest potencjalnym zespołem czynników rozwoju osobowości, zarówno w kierunku przyjętego w określonej kulturze ideału moralnego, jak ukierunkowania tego rozwoju na różnorodne wypaczenia i zaprzeczenia aksjologicznych norm mieszczących się w obrębie moralnego ideału, czyli kształtowania się osobowości dewiacyjnej.

Z tych samych fundamentalnych założeń (dialektycznych i interakcjonistycznych) wynika, że zespół środowiskowych uwarunkowań może być wykorzystywany w intencjonalnych działaniach, jako istotne wsparcie dla zapobiegania niepożądanego kierunku rozwoju osobowości (profilaktyka) i niwelowania skutków negatywnego wpływu czynników środowiskowych na rozwój osobowości (resocjalizacja).

Z takiego skonkretyzowania dialektycznej i interakcyjnej koncepcji relacji człowiek – środowisko wynika potrzeba wnikliwego i obiektywnego badania nie tylko prawidłowości rozwoju osobowości jako czegoś wewnętrznego, ale również skomplikowanego funkcjonowania układu czynników środowiskowych, który w aktualnej postaci jest wynikiem historycznego rozwoju świata kultury i społecznych form życia.

Ten zewnętrzny zespół uwarunkowań różnie się określa, ale z punktu widzenia działań profilaktyczno-resocjalizacyjnych najlepszym określeniem jest pojęcie „społeczność lokalna”, a więc ta najbardziej bezpośrednia część ze-

¹ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, PWN, Warszawa 1983.

² G. Mead, *Umysł, osobowość, społeczeństwo*, PWN, Warszawa 1975.

³ A. Siemaszko, *Granice tolerancji, O teoriach zachowań dewiacyjnych*, PWN, Warszawa 1993.

⁴ S. L. Rubinsztein, *Podstawy psychologii ogólnej*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1962.

wewnętrznych uwarunkowań rozwoju człowieka. Aby zrozumieć istotę wpływu lokalnej społeczności na obecnym etapie rozwoju ludzkości, trzeba sięgnąć do klasycznych (modelowych), jak i realizowanych obecnie koncepcji. Taka potrzeba wynika nie tylko z ambicji czysto poznawczych, ale również stąd, że zgodnie z naukową wiedzą o rozwoju negatywnych zjawisk społecznych wraz z oddaleniem się form życia społecznego od wzorów klasycznych następowała coraz bardziej zaawansowana eskalacja takich zjawisk jak przestępczość i inne rodzaje patologii. Tendencję tę zauważył i starał się już wyjaśnić wcześniej E. Durkheim. Dla jej wytłumaczenia można przyjmować różne hipotezy, ale najprawdopodobniejsza jest ta, która zakłada, że klasyczne wspólnoty ludzkie najpełniej i najprzejrzyściej zaspakajały podstawowe (i ograniczone w sensie ilościowym) potrzeby biologiczne, duchowe człowieka, a w miarę postępu cywilizacyjnego rozszerzył się repertuar potrzeb drugorzędnych, które nie mogły być zaspokajane przy pomocy pierwotnych mechanizmów społecznych. Równocześnie potrzeby wtórne były coraz bardziej przeceniane, indywidualizowane, a wypracowane sposoby ich zaspokajania okazywały się efektywnymi tylko w ograniczonym zakresie, a coraz bardziej nieadekwatne do potrzeb pierwotnych, naturalnych. Najbardziej wymownym przykładem mogą tu być różnorodne, wyspecjalizowane, a zarazem coraz mniej skuteczne substytutowe formy zaspokajania potrzeby przynależności, społecznej więzi i emocjonalnego bezpieczeństwa.

Rozważania nad istotą i funkcją społeczności lokalnej przybierają różnorodne ujęcia, ale ich głębia osiągnąta jest, gdy przywołujemy pojęcia greckiej *polis*, sprecyzowane przez Platona i Arystotelesa⁵.

Istota *polis* w ujęciu Arystotelesa sprowadzała się do trzech elementów:

1. *Polis* była społeczeństwem o ograniczonym rozmiarze terytorialnym, co miało zapewnić przejrzystość społecznych relacji, a więc bezpośrednie kontakty i wymianę dóbr.
2. Miała niezwykle złożoną strukturę, wielorakie rozwarstwienia, wyrastała ze społeczności rodowych, a obywatelami nie mogli być niewolnicy i ludność napływowa.
3. Członkowie wspólnoty nie tylko zamieszkiwali wspólne terytorium, ale mieli określone prawa na mocy urodzenia i uczestniczyli w życiu politycznym.

Polis było „wspólnotą życia” czy „sposobem życia”, a podobieństwo jej członków stanowiło wyróżnik „świata duchownego”. Dla Greka *polis* była jednocześnie etyką, socjologią i ekonomią polityczną.

Ten trzeci element oznaczał harmonię materialnych podstaw z organizacyjnymi i moralnymi wymiarami życia, co właściwie wykluczało zewnętrzne uwarunkowania patologii w wymiarze społecznym (z biologiczną patologią Grecy radzili sobie – chociaż z punktu widzenia dzisiejszych kryteriów niehumanitarnie – całkowicie skutecznie (*Tajgetos*)). *Polis* była pierwowzorem i ideałem społecznej organizacji, idealną wspólnotą lokalną, do której odwoływali się

⁵ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, PWN, Warszawa 1983, s. 45.

pierwsi socjologowie badający pojawienie się przestępczości w wymiarach masowych w społeczeństwie industrialnym.

Historia Europy, a później USA, dostarcza jaskrawych przykładów na postępujące odchodzenie od greckiego pierwowzoru życia społecznego i rozwoju różnorodnych zjawisk patologicznych, jako naturalnych konsekwencji zerwania z tym pierwowzorem. Niekorzystne zjawiska społeczne generowane były przez warunki konstytuujące społeczeństwa industrialne typu wielkomiejskiego. Proces patologizacji życia społecznego dostrzegany był przez pierwszych socjologów i jednostki wyczułone na ludzką krzywdę, której bezpośrednich źródeł upatrywali w upadku więzi społecznej i tradycyjnych normach moralnych. Jako pierwszy procesy te zauważył Emil Durkheim w postaci wielokrotnego wzrostu przestępczości w porewolucyjnej Francji i opracował metodologiczne podstawy badania tego zjawiska społecznego.

Naukowe rozważania w tej sferze nowej rzeczywistości przenoszą teoretyczne kategorie zbliżone treściowo do Durkheimowskiego pojęcia anomii jako charakterystyki systemu społecznego. Obserwacje rozpadu tradycyjnych struktur społecznych, chociaż antycypują nowy, lepszy porządek i efektywniejszy system zabezpieczenia ekonomicznych podstaw życia oraz demokratyczny system rządzenia, to w większości refleksji filozoficzno-socjologicznych pojawia się pesymizm i poczucie tęsknoty za utraconą stałością, przejrzystością jako warunkiem poczucia bezpieczeństwa. Nową rzeczywistość ujmują takie pojęcia jak alienacja (Marks) i terminy sygnalizujące „utrąę ziemskiego raję”.

Warto tu przypomnieć najbardziej wymowne stanowiska i terminy określające tę utratę i pesymistyczną wizję przyszłości. Pojawiają się krytycy, którzy nowe zjawiska traktują jako rozczarowanie i utratę tego, co miało wartość ponadepokową i było przejawem prawdziwego człowieczeństwa.

Ferdinand Toennies zauważa, że w nowoczesnych społeczeństwach naturalne kontakty i wola wyparte zostają przez „wolę racjonalną”, która wyraża się w interesownych i instrumentalnych kalkulacjach i prowadzi do cyklicznej manipulacji oraz uprzedmiotowienia innych. Więź naturalna zastępowana jest przez formalną, która staje się zawodna w regulacji ludzkich zachowań. Obraz nowej rzeczywistości dopełniany jest przez inne terminy, takie jak „biurokracja i rządy prawa” (Max Weber) i „niewidzialna ręka rynku” (A. Smith). D. Reisman dostrzega „samotny tłum”, który jest konsekwencją utraty naturalnej więzi i podatny na demagogię oraz ulega autokratycznym, totalitarnym „rządom prawa i porządku”.

Te charakterystyki antycypowały dwudziestowieczne atrybuty nowoczesnych społeczeństw produkujących nekrofijne wzory osobowości człowieka, który nastawiony jest na „mieć”, a nie „być”⁶, albo człowieka jednowymiarowego (H. Marcuse) z okresu rewolucji młodzieżowej lat sześćdziesiątych.

Atrybuty nowoczesnego społeczeństwa uwidoczniły się w tych ludzkich zbiorowościach ludzkich, które powstawały na gruzach społeczeństw feudalnych i oprócz wspólnego, ale równocześnie tylko czasowego terytorium, nie miały

⁶ E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, PWN, Warszawa 1997.

żadnych innych wymiarów wspólnoty lokalnej. Dwudziestowieczni socjologowie zauważyli nowe społeczności lokujące się w wielkich nowoczesnych metropoliach i przystąpili do badania ich nieznanych wcześniej wymiarów socjologicznych. Klasyczne w tym zakresie badania przeprowadzono w latach dwudziestych XX wieku w Chicago (Chicagowska Szkoła Kryminologiczna Parka, która oprócz zasadniczych osiągnięć przemawiających za społecznymi warunkowaniami, przestępczością i jej transformacją na obszary wcześniej nie skażone patologią, odkryła istotę i priorytetową rolę więzi społecznej w generowaniu przestępczości). Badania te ujawniły również, że tak jak w społeczeństwach dawnych, istotą życia społecznego była lokalna wspólnota i bezpośrednia więź osobowa, to w nowoczesnych metropoliach pojawia się „strefa przejściowa”, w której panuje anonimowość, przejściowość, ubóstwo, przemoc i kradzieże. W społecznościach wyrosłych na gruzach tradycyjnych wspólnot lokalnych tracane zostają takie ideały jak: wierność, braterstwo i miłość. Utrata tych ideałów, zdaniem C. H. Cooley'a⁷, bezpośrednio prowadziła do kryzysu rodziny, grup sąsiedzkich i całej społeczności lokalnej. W przeszłość odeszły dawne struktury odznaczające się ścisłym zespoleniem jednostek poprzez stosunki typu „face to face” i funkcjonujące dzięki powszechnej współpracy. Według Coodey'a nowoczesność to arena, na której tradycyjne struktury traciły swoje odwieczne znaczenie, a następstwem tego jest depersonalizacja, upadek dawnego sposobu komunikacji, który został zastąpiony przez rozszerzoną komunikację. Upadek dawnej, podstawowej struktury społecznej nie tylko dla przeciętnych ludzi, ale również autorytetów i polityków był wielkim szokiem (przykładem może być prezydent Wilson, który apelował o utrzymanie starych miasteczek, chociażby w formie skansenowej) i wyzwaniem dla badaczy, którzy poprzez badania etnograficzno-socjologiczne starali się zatrzymać dawną rzeczywistość chociażby w „pamięci naukowej”. Taki cel przyświecał badaniom R.S.H. M. Lyndow, którzy fragment takiej pamięci utrwalili w postaci niezwykle bogatego materiału empirycznego w dziele *Middletown*, które jest swoistym laboratorium dla prześledzenia procesu rozpadu dawnych amerykańskich społeczności lokalnych⁸.

Przemiany w zakresie tradycyjnych wspólnot były badane przez różne szkoły socjologiczne, a uzyskane wyniki poddawano różnym interpretacjom wynikającym z ogólniejszych systemów teoretycznych i ideowych reprezentowanych przez poszczególnych badaczy. Interpretacje te najgłębiej i najszerzej ujmuje teoria „dezorganizacji społecznej” F. W. Thomasa i F. Znanieckiego⁹ (A. Podgórecki, 1976). Zakłada ona, że dezorganizacja jako przyczyna przestępczości jest wynikiem osłabienia równowagi i więzi społecznej oraz załamania się kontroli społecznej. Wszystko to stanowi stratę w obrębie „kapitału społecznego”, który decyduje o rozwoju społecznym, a równocześnie jest wyznacznikiem społecznego i jednostkowego dobrostanu. Niezależnie od światopoglądowych założeń przyjmuje się, że dezorganizacja jest warunkowana zarówno zmianami

⁷ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, PWN, Warszawa 1983, s. 597-599.

⁸ Tamże.

⁹ A. Podgórecki, *Zagadnienia patologii społecznej*, PWN, Warszawa 1976.

materialnymi jaki i w zakresie świadomości społecznej. Zmiany te są uwidocznione w wielu symptomach obserwowanych w materialnych podstawach i organizacji zbiorowego życia, w społecznych rolach (głównie zawodowych), religii, kulturze i obyczajach oraz dążeniach i celach życiowych ludzi.

Te wszystkie elementy stanowią zasadnicze kryteria konstytuujące pojęcia wspólnoty lokalnej. Mimo historycznej zmienności, kryteria te w przybliżeniu można określić jako:

1. względnie określone terytorium i materialna baza zaspokajania najistotniejszych interesów i potrzeb odczuwanych przez większość grup i jednostek,
2. przeważający typ kultury i tradycji, wokół którego organizuje się lub może się organizować większość członków społeczności, mających zdolność ekspansji na jednostki pozostające poza jego obrębem,
3. więź społeczna i komunikacja interpersonalna, mająca zdolność integrowania ludzi w celu najpełniejszego zaspakajania wspólnych interesów (aktualnych i potencjalnych),
4. ideały i wzory życia, przyjmowane i naśladowane spontanicznie przez większą część zbiorowości i stanowiące wzór życia dla młodych generacji,
5. zdolność formalnych elementów więzi społecznej do kreowania zobowiązań nieformalnych wypełniających przestrzeń codziennego życia.

Analizując powyższe kryteria, łatwo zauważyć, jak daleko dzisiejsze, nawet najbardziej swobodne pojmowanie społeczności lokalnej, odbiega od elementów konstytuujących greckie polis. Wystarczy porównać pierwsze kryterium – terytorium. Polis było społeczeństwem o ograniczonym rozmiarze, co zapewniało przejrzystość stosunków społecznych. Badacze przyjmują, że w polis liczba ludności kształtowała się w granicach 5 tysięcy. Taka liczba żyjących na ograniczonym terytorium miała zapewnić przynajmniej jeden raz w życiu bezpośrednie spotkanie się wszystkich jednostek, a ze spotkania tego miało wynikać coś istotnego dla wszystkich. Obecnie liczba ludności w społeczności może nawet nie być wielka, ale brak jest kontaktów typu „face-to-face”, nawet wśród ludzi żyjących w bliskiej odległości, w przysłowiowych „blokowiskach”. Nawet takie kontakty, jeśli czasem mają miejsce, to najczęściej są przypadkowe i nieznaczące. Co więcej, ambicją wielu mieszkańców współczesnych osiedli jest pozostawanie obojętnym na obecność innych, przebywających w niedalekiej odległości fizycznej. Niepomierne, większa odmiennosc od klasycznych pierwowzorów istnieje w zakresie ideałów i wzorów życia. Poza nielicznymi przypadkami, w dzisiejszych społecznościach występuje zróżnicowanie pod względem wartości, poglądów i stylów życia. Ta różnorodność jest efektem złożonych procesów społecznych, wchodzi w zakres podstawowych praw jednostek i podlega zabezpieczeniu ze strony demokratycznego ustroju i humanitarnego prawa. Oczywiście, zróżnicowania współczesnych społeczności są bardziej wielowymiarowe, a ta cecha ściśle wiąże się z podatnością na rozwijanie się dewiacyjnych (przestępczych) stylów życia. Teoretycy teorii podkultur

zwrócili uwagę, że niejednokrotność systemów wartości dodatnio i wysoko koreluje z przestępczością¹⁰.

Kulturowe zróżnicowanie wyraża się w otwartości społeczności, która określa podatność na zewnętrzne wpływy cywilizacyjne, obce i nowe wzory życia. Ten wymiar jest szczególnie ważny ze względu na współczesne tendencje globalizacyjne.

Przełomowe zmiany w funkcjonowaniu wszelkich układów strukturalnych współczesnych społeczeństw generowane są przez obiektywne tendencje stanowiące podstawowe kryteria kwalifikujące rzeczywistość społeczną do epoki postmodernizmu (późnej nowoczesności, ponowoczesności).

Tendencje ponowoczesności obejmują całą strukturę współczesnych społeczeństw i sięgają do podstawowego szczebla, jakim są społeczności lokalne. Głębokość przemian typowych dla późnej nowoczesności, ich zakres i dynamika są pozytywnie skorelowane z dotychczasowym rozwojem cywilizacyjnym, typem kultury, stylem życia i świadomością dominujących grup.

Istotę późnej nowoczesności najwyraźniej określił A. Giddens¹¹, który uważa, że nowoczesność, która zaczęła się na początku XVIII wieku i rozwijała się do połowy XX wieku, bynajmniej nie przeminęła w całości, lecz przeciwnie występuje obecnie jednakże w najbardziej wyrazistych formach. Nowe, uderzające formy życia nie oznaczają zerwania z przeszłością, ale są zintensyfikowaniem wcześniejszych tendencji. Giddens pisze: „nie wkraczamy w jakiś okres ponowoczesności, lecz raczej w epokę, w której konsekwencje nowoczesności stają się bardziej radykalne i uniwersalne niż wcześniej”¹². Wynika z tego, że przynajmniej część ludzkiego życia i niektóre jego wymiary przebiegają w społecznościach, które nie zatraciły całkowicie cech wspólnotowej społeczności, a ludzkie losy w istotnym stopniu są kształtowane przez prawidłowości socjologiczno-psychologiczne typowe dla tych społeczności. Nie mniej jednak, ponowoczesność jest konstytuowana przez takie jakościowo nowe czynniki i cechy, które wywierają przemożny wpływ na wszystkie elementy całego systemu społecznego, a więc również na społeczności lokalne i w istotny sposób modyfikuje ich frustracje. Warto zatem, za Piotrem Sztompką, uzmysłowić sobie najistotniejsze cechy późnej nowoczesności:

1. *Nowa forma zaufania*, niezbędna dla poczucia bezpieczeństwa i ciągłości życia codziennego. Wiąże się to z dominującą obecnością w naszym życiu licznych „abstrakcyjnych systemów”, które stanowią domenę zastrzeżoną dla ekspertów, a które zarazem są dla nas niezbędne. Jest to cały zespół niezwykle skomplikowanych technicznych urządzeń, bez których nie jest możliwe współczesne życie (np. systemy komunikacyjne, finansowe, sieci energetyczne i wiele innych). Gdy tę rzeczywistość

¹⁰ A. Siemaszko, *Granice tolerancji. Teoriach zachowań dewiacyjnych*, PWN, Warszawa 1993.

¹¹ A. Giddens, *Nowoczesność i Tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, PWN, Warszawa 2000.

¹² P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 2002, s. 576.

skonfrontujemy z warunkami życia, chociażby z okresu pierwszego półwiecza XX wieku, dostrzegamy przepastny kontrast nie tylko w tych materialnych uwarunkowaniach, ale również w relacjach społecznych, w pozycjach poszczególnych jednostek i ich możliwościach kontrolowania zachowań innych jednostek – wobec tych warunków wszyscy są wiarygodnego autorytetu (rodzica, sąsiada, rówieśnika). Ten brak kompetencji rozrywa lokalną więź, a wspólnotowe formy życia okazują się niefunkcjonalne, gdyż w sytuacji potrzeby jednostki muszą szukać pomocy i wsparcia na zewnątrz, wśród anonimowych ekspertów. Brak kompetencji najwyraźniej i z największymi negatywnymi skutkami występuje w relacji rodzice – dzieci.

2. *Pojawienie się nowych form ryzyka* to druga cecha ponowoczesności. Formy te są tak wszechogarniające i wielostronne w skutkach, że według Ulricha Becka dzisiejsze społeczeństwo jest „społeczeństwem ryzyka”, gdyż ryzyko w otoczeniu cywilizacyjnym jest bardziej dotkliwe niż w otoczeniu przyrodniczym. Ryzyko wynikające z postępu technicznego, stworzonego przez człowieka to „wyprodukowane ryzyko”, jest trudne do określenia, a o jego rozmiarach zdajemy sobie sprawę dopiero *post factum* (katastrofę reaktorów jądrowych, wycieki ropy naftowej, epidemia AIDS, efekt cieplarniany). Współczesna cywilizacja zrodziła też całe obszary ryzyka w życiu codziennym, np. wypadki drogowe i lotnicze, które zmieniają losy zwykłych ludzi, członków wąskich układów społecznych, gdyż rozwiązania techniczne decydują o sposobie zaspokajania większości codziennych ludzkich potrzeb (wyposażenie mieszkań). „Wyprodukowane ryzyko” sięga milionów ludzi, gdyż zwykli ludzie sami tworzą nowe zorganizowane i zinstytucjonalizowane jego formy (giełda, hazard, ekstremalne sporty, masowe imprezy rozrywkowe) funkcjonujące dzięki obsłudze skomplikowanych urzędów, na które brak miejsca w rozmiarach naturalnego środowiska. Wobec takich form ryzyka w równym stopniu są bezradni ludzie biedni i bogaci, politycy, filmowe gwiazdy, słynni sportowcy, duchowni i ludzie z marginesu społecznego. Są to wymiary ryzyka w wymiarze obiektywnym. Subiektywny wymiar to: „zwiększona percepcja i świadomość zagrożeń”, która zwiększana jest przez masmedia, a nie może być zmniejszona przez wyspecjalizowane działania ekspertów lub różnorodnych „specjalistów” z dziedziny magii czy religii.

Wszystko to obniża zaufanie do techniki, medycyny, edukacji i tego, co wydaje się szczytem ludzkiego geniuszu. Zatem skutki ryzyka dla późnej nowoczesności przestrzegają przed nieograniczonym optymizmem i wiarą w możliwość całkowitego opanowania przyrody, wyeliminowania cierpień i kontrolowania samej istoty zła, w co tak bardzo wierzyli filozofowie Oświecenia. Rodzący się na tym podłożu pesymizm i apatia są wspomagana przemożnie odczuwanym brakiem obecności bliźnich, którzy we wcześniejszych epokach dysponowali wprawdzie prymitywnymi środkami technicznymi w sytuacji deprivacji całokształtu ludzkich potrzeb. W obliczu tych skutków rodzi się refleksja prowadząca do

syntetycznego ujęcia samej istoty późnej nowoczesności. Warto w tym miejscu przypomnieć jej charakterystykę dokonaną przez Z. Baumana, według którego ponowoczesność jest wieloznaczna, przykra i zagraża człowiekowi.

3. *Nieprzejrzystość, płynność i niepewność* to trzecia cecha późnej nowoczesności.

U podłoża tkwią „abstrakcyjne systemy” będące wynikiem wielkiej ilości nakładających się czynników wchodzących w wielokierunkowe interakcje. Taka antologia jest właściwa nie tylko dla współczesnej cywilizacji, ale też dla współczesnej rzeczywistości społecznej. Współczesny człowiek jest w tej rzeczywistości zagubiony i dotkliwie odczuwa ograniczoność wszelkiego racjonalnego planowania i podejmowania działań w oparciu o naukowe prognozy. Zbyt często przekonuje się, że rzeczywiste zdarzenia mogą być wynikiem przewidywanych warunków i układów przypadkowych. Wobec takiego biegu rzeczywistości człowiek traci poczucie bezpieczeństwa, jako podstawowego składnika kontroli wewnętrznej.

4. *Relatywizm norm*. Głęboka ewolucja w systemach normatywnych jest zapoczątkowana upadkiem dominującego systemu wartości obowiązującego w społeczeństwach przedindustrialnych, czego bezpośrednim następstwem była zauważona przez Durkheima anomia społeczna, a w dalszym biegu pojawienie się równouprawnionych systemów aksjonormatywnych w społeczeństwach typu miejskiego przyjmującego demokratyczne zasady ustrojowe. Z socjologii przestępczości wiemy, że współlistnienie zróżnicowanych pod względem aksjonormatywnym grup jest generatorem różnorodnych dewiacji, zwłaszcza przestępczości. Z jednej strony relatywizm wartości i norm generuje podmiotowości i autonomię grup i jednostek, daje szanse większym kręgom ludzi kształtowania twórczych i oryginalnych tożsamości, a z drugiej stawia wyzwania w sytuacjach nowych i trudnych, które oznaczają dla jednostki wyzwania i stres, gdyż odpada wtedy możliwość podążania za utrwalonymi rozwiązaniami i trzeba liczyć tylko na siebie. Relatywizm powiększa sferę wolności człowieka i teoretycznie daje szanse na wyrażanie indywidualności, która w społeczeństwach późnej nowoczesności urasta do rangi upragnionego celu życiowego. Ale ta wreszcie osiągnięta szansa do realizacji indywidualności okazuje się złudzeniem, gdyż ponowoczesna indywidualność ma charakter „zinstytucjonalizowany”. To znaczy, że musi ona znaleźć uznanie ze strony „autorytetów” w tej sferze, którzy kierują się bliżej nieokreślonymi regułami w aprobacie indywidualności innych, a „prawa” do decydowania o indywidualności uzyskali niejasnymi metodami. W ten sposób, jednostka zamiast być całkowicie wolna i przejawiać indywidualność w oryginalnych formach staje się niewolnikiem nie wiadomo kogo i czego. W gruncie rzeczy, wszystko to jest konsekwencją odejścia od krępujących tradycyjnych reguł i zwyczajów, które tak mocno były zakorzenione w starych strukturach społecznych, czyli w rodzinie i wspólnocie lokalnej. Skutki dą-

żenia do wolności i indywidualizacji wyrażają się w sferze psychologicznej (frustracji), a niekiedy również w prawnej odpowiedzialności. Ta druga konsekwencja ma miejsce wtedy, gdy człowiek, najczęściej młody, dążąc do indywidualności, łamie formalnie obowiązujące normy kodeksowe.

Konsekwencje odejścia od tradycyjnych norm obowiązujących we wspólnotowych strukturach można również rozpatrywać w kategoriach przystosowania. Można w tym celu wykorzystać Mertonowską koncepcję przystosowania i kierowanie się zrelatywizowanymi normami oraz tendencje do osiągania wolności i indywidualności porównać z innowacyjnym typem przystosowania. Innowacja według Mertona to dążenie do kulturowych celów przy odrzuceniu zinstytucjonalizowanych środków, czyli obowiązujących norm. Ten typ przystosowania daje szansę na doskonalenie społecznej struktury i realizację własnego szczęścia, ale równocześnie innowacja to potężne źródło przestępczości. W społeczeństwach ponowoczesnych innowacje stają się standardem, a tym samym wzrasta sfera patologii społecznej. Do uchwycenia istoty życia w późnej nowoczesności przydatna też jest wywodząca się od J. Piageta psychologiczna teoria traktująca przystosowanie jako dwuaspektowy proces asymilacji i adaptacji. Według tej teorii dobre przystosowanie wymaga respektowania zewnętrznych wymogów, a równocześnie dopasowanie obowiązujących norm do własnych wewnętrznych standardów. Mówiąc najprościej, aby być dobrze przystosowanym, mieć z tego korzyści, trzeba z czegoś zrezygnować, z czymś się pogodzić, iść za wzorem i autorytetem.

Odejście od wspólnotowych form życia, pęd za wolnością i indywidualizacją to nierespektowanie tego drugiego aspektu przystosowania (akomodacji), co nieuchronnie prowadzi do przystosowania trudnego, obciążonego stresem i napięciem oraz narażeniem się na sporne sankcje.

Tych wszystkich konsekwencji nie doznali członkowie tradycyjnych wspólnot, a w tych społecznościach, w których procesy globalizacji i ponowoczesności nie są jeszcze poważnie zaawansowane, istnieją wprawdzie mniejsze szanse na oryginalność życia, ale zdecydowanie lepsze warunki na harmonijny rozwój osobowości i spójną tożsamość, w której aspekt osobisty jest zrównoważony ze społecznym. Co więcej, zdecydowani krytycy ponowoczesności alarmują, że dziś w zasadzie tożsamości nie ma, a życie jednostki to niekończący się proces wytwarzania tożsamości i ciągłe zaczynanie od nowa. W tym momencie trzeba zapytać, czy tak pesymistyczny kształt społecznej rzeczywistości jest możliwy. Pytanie to jest zasadne, gdyż nakreślone obecnie obrazy późnej nowoczesności to nie zweryfikowane teorie rozwoju społecznego, lecz ogólne „wizje” przyszłości, w których jest więcej niewiadomych i hipotez niż uzasadnionych twierdzeń. Nie wszyscy teoretycy ponowoczesności głoszą tak pesymistyczne perspektywy. Oprócz wspomnianego już Giddensa, Manuel Castell¹³ twierdzi, że na gruzach społeczeństwa przemysłowego (nowoczesnego, z ubiegłej epoki) powstaje „społeczeństwo sieci”, w którym zamiast tradycyjnej hierarchii spo-

¹³ K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeństwo-rodzinne w ponowoczesnym świecie*, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, Kraków 2002, s. 28.

łącznej rozbudowuje się układ dynamicznych powiązań o globalnym zasięgu ułatwiającym przepływ wartości i wzorów życia. Dla takiej konstrukcji, opierającej się na osiągnięciach współczesnej elektroniki, czas i przestrzeń przestaje się liczyć, co oznacza, że ludzie mają te same możliwości komunikowania się i utrzymywania różnorodnych relacji. Społeczność sieciowa może obejmować przestrzeń o różnym zasięgu terytorialnym, a więc i społeczność lokalną, w której możliwa jest społeczna więź, wprawdzie nie typu face-to-face, ale umożliwiając zmianę na jej pierwotną wersję i spełniając te same zadania.

Społeczeństwa sieciowe mają zatem nie tylko ogromne możliwości intelektualnego rozwoju i nawiązywania nieograniczonych kontaktów, ale równocześnie odbierania negatywnych wzorów życia jak i organizowania się w celu ich niwelowania i unikania.

Taka koncepcja przyszłościowych społeczeństw stanowi urzeczywistnienie „psychologicznego pola”, o jakim dawno mówił Kurt Lewin, albo „globalnej wioski” Mc Luhana. Jest to więc niezwykle skomplikowany zespół różnorodnych bodźców i sił działających równoległe, ale też przeciwstawnych temu układowi wielostronnych powiązań czynników, które w interakcji generują zjawiska trudne do przewidywania.

W takich społeczeństwach istnieją szanse i równocześnie utrudnienia rozwojowe, sytuacje wyzwalające stany pełnego zadowolenia, ale też niebezpieczeństwa krańcowego załamania się i głębokiej depresji. Dlatego usprawiedliwione są opinie niektórych teoretyków, że ponowoczesność jest przykra i obraca się przeciw człowiekowi. Ale chyba bardziej ważny jest pogląd Zygmunta Baumana¹⁴, który mówi, że współczesny człowiek stale musi zadawać sobie pytanie: „jak żyć mądrze w stanie niepewności”.

Scharakteryzowane procesy i tendencje odnoszą się do społeczeństw w skali makro, ale znajdują one odzwierciedlenie w środowiskach mikro, czyli w społeczeństwach lokalnych. Trzeba tu zaznaczyć, że w warunkach polskich to odzwierciedlenie nie jest całkowicie adekwatne ze względu na utrzymujący się stosunkowo duży tradycjonalizm. Przejawia się on w sferze wartości i w funkcjonowaniu instytucji rodziny. Generalnie, te dwie sfery pozytywnie wpływają na społeczną integrację i stanowią podstawę dla społecznej więzi w skali lokalnej, przez co mogą stanowić płaszczyznę dla zbiorowych inicjatyw ukierunkowanych na osiągnięcie wspólnych celów.

Społeczeństwo polskie pod względem etnicznym odznacza się wyraźną jednorodnością, której odpowiada dominujący system wartości koncentrujący się wokół tradycyjnych wartości chrześcijańskich. Generalnie sprzyja to jednolitym lub przeważającym postawom wobec ważnych problemów narodowych i ogólnospołecznych, chociaż od pewnego czasu daje się zauważać dość istotne tendencje polaryzacji zwłaszcza w relacji religia – państwo – polityka. Ale równocześnie jednolitość światopoglądu utrzymuje się w zakresie wartości zasadniczych, na których opiera się cały system światopoglądowy i pochodne postawy moralne i obyczajowe. Oczywiście trzeba wziąć pod uwagę różnico-

¹⁴ Z. Bauman, *Etyka ponowoczesna*, PWN, Warszawa 1995, s. 31.

wanie ze względu na wieś-miasto, tradycje regionalne i style życia. Światopoglądowy wyróżnik jest oczywiście bardzo ważny w obszarze inicjatyw edukacyjnych i profilaktycznych. Aby uświadomić sobie tę polską specyfikę, trzeba zaznaczyć, że we współczesnych społeczeństwach zachodnioeuropejskich dość wyraźnie zaznacza się system określony przez Ronalda Ingleharda jako „wartości postmaterialne” (Meyer, 2003), przywiązujące zasadnicze znaczenie do jakości życia, dbałości o zdrowie, sprawność fizyczną, bogactwa doświadczeń i doznań, samorealizacji i życia towarzyskiego. Preferowanie tego typu wartości nie zależy głównie od szeroko podzielanego światopoglądu, a ich realizacja może się dokonywać, lecz jest uzależniona od odpowiednio wysokiego poziomu dóbr materialnych. Realizacja taka może dokonywać się indywidualnie, co nie sprzyja integracji lokalnej. Jeśli poziom życia materialnego stanowi podstawowy warunek regulacji stosunków społecznych, zachowań moralnych i obyczajowych, równocześnie znajdujemy wytłumaczenie, dlaczego ten system wartości w Polsce nie jest podstawowym regulatorem tych wszystkich społeczno-psychologicznych obszarów życia. Co więcej, koncepcja Ingleharda, poza fachowymi opracowaniami (przykładowo P. Sztompka, M. Meyer), nie jest znana szerszym kręgom społecznym, co równocześnie nie oznacza, że niektóre wartości ujęte w jego rejestrze nie są realizowane. Trzeba zaprzeczyć, że dbałość o zdrowie nie jest wartością dla całego społeczeństwa polskiego. Mimo to zdecydowanie niższy poziom życia materialnego i duże dysproporcje w tym poziomie nie pozwalają na akceptację wszystkich tych wartości, lecz jedynie wybiórcze i bezrefleksyjne kierowanie się niektórymi z nich i przez grupę żyjącą w granicach pełnego dostatku dóbr materialnych. Tak więc społeczeństwo polskie chociaż generalnie ulega tendencjom późnej nowoczesności i globalizacji, jednak w szerokim i oficjalnym wymiarze wyznaje i kieruje się raczej tradycyjnym systemem wartości, a jego najpełniejsza akceptacja ma miejsce w nieformalnych strukturach lokalnych. Zasadniczą instytucją, która podtrzymuje ten system, jest polska rodzina, która mimo istotnych zmian ewolucyjnych (rodziny kohabitacyjne) funkcjonuje w oparciu o model tradycyjny i ogólnie (w porównaniu z krajami zachodnimi) „trzyma się mocno”. Chociażby te dwa wyznaczniki współczesnego społeczeństwa polskiego, stwarzają dość mocne podstawy do możliwości organizowania się społeczności lokalnych w działaniach profilaktycznych, prewencyjnych i resocjalizacyjnych. Działania te stanowią przedmiot badań i regulacji pedagogicznych, a społecznościom lokalnym kojarzą się z potrzebą i poczuciem bezpieczeństwa. Mimo tych dość wyraźnych tradycyjnych uwarunkowań zasadnicze przesłanki dla tworzenia aktualnego, a zwłaszcza perspektywicznego systemu profilaktyki w społecznościach lokalnych, muszą być wywodzone z tendencji, które starano się zidentyfikować w kontekście charakterystyki trendów społeczeństwa późnej nowoczesności.

Kierując się tą perspektywą trzeba zauważyć zasadnicze różnice w modelach profilaktyki lokalnej realizowanych (a właściwie postulowanych) w Polsce drugiej połowy XX wieku, a wizją modelu przyszłościowego adekwatnego do układów społecznych XXI wieku. Jeszcze w niedalekiej przeszłości, zgodnie z ogólnymi zasadami ustrojowymi, lansowano hierarchiczny model profilakty-

ki. Zakładał on podporządkowanie nadrzędnym formalnym instytucjom państwowym (władzy administracyjnej) w zakresie inicjatyw programowych i realizacji wszystkich elementów środowiska lokalnego mającego moc oddziaływania profilaktycznego. Natomiast model przyszłościowy musi opierać się na strukturze „sieciowej”, zawierającej całość równouprawnionych podmiotów, czyli instytucji, agencji i grup społecznych mających zdolność realizowania zróżnicowanych funkcji i zaspakajania potrzeb w zakresie profilaktyki w wymiarze jednostkowym i grupowym. Zatem w takiej sieci winny się znaleźć zarówno instytucje rządowe, pozarządowe, jak również grupy społeczne realizujące indywidualne, wyłaniające się potrzeby związane z lokalnym bezpieczeństwem i profilaktyką przestępczości. Jednak lokalny system profilaktyki, chociaż nigdy nie będzie alternatywą dla tradycyjnego zakładowego systemu penitencjarno-resocjalizacyjnego, stanowi konieczny i skuteczny układ społecznych działań ograniczający rozmiary przestępczości. Pod pewnymi względami stanowi uzupełnienie systemu więziennego, a w zasadniczych swoich funkcjach jest rozwiązaniem lepszym, gdyż zatrzymuje proces patologizacji osobowości, a tym samym zapobiega stygmatyzacji, która jest nieodłącznym skutkiem resocjalizacji w warunkach ograniczenia wolności i praktycznie nieusuwalną przeszkodą w readaptacji i reintegracji ex-dewianta ze społecznościami wolnościowymi.

Współczesne teorie kryminologiczne¹⁵ wyróżniają dwa dopełniające się modele profilaktyki: „defensywny” (community defense model) i „rozwojowy” (community development model).

Model defensywny odzwierciedla jednostkowe i zbiorowe działania członków wspólnoty na rzecz utwierdzenia norm i standardów zachowań wykluczających zachowania sprzeczne z tymi normami. Inaczej mówiąc, profilaktyka defensywna to utrzymanie stanu, w którym nie ma załączków przestępczości.

Rozwojowy model zakłada inicjatywy w zakresie osłabiania i przekierunkowania rozwoju czynników ryzyka, wyrażając się w tworzeniu form wyspecjalizowanych grup podejmujących fachowe i zróżnicowane działania adekwatne do zdiagnozowanych wielorakich trendów rozwoju czynników ryzyka.

Obydwa modele wzajemnie się dopełniają i operują środkami fizycznymi, organizacyjno-porządkowymi, edukacyjnymi, medycznymi i psychologicznymi.

Model defensywny zakłada, że społeczność lokalna ma immanentne potencjały do zachowania czujności i kontroli zachowań rozwijających społeczną więź i kulturowo wyznaczone wzory zachowań. W krajach o wysokiej kulturze resocjalizacyjnej dopracowano się wielu konkretnych i koherentnych rozwiązań, które świadczą o wielkim potencjalnie obywatelskich działań mimo zaawansowanych procesów dezintegracyjnych i indywidualistycznych. Waga i znaczenie profilaktyki przestępczości w środowisku lokalnym na gruncie teorii resocjalizacyjnej podkreślana była od czasów opublikowania wyników badań chicagowskiej szkoły kryminologicznej, które zwróciły uwagę na zasadnicze uwarunkowania przestępczości w bezpośrednim środowisku człowieka (strefa

¹⁵ S. Snieder, *Crime prevention*, CRS Press, Toronto 2009, s. 137.

przejściowa) oraz upowszechnienie koncepcji zróżnicowanych powiązań E. Sutherlanda. Wzrost znaczenia środowiskowych teorii przestępczości dokonywał się wraz ze zdobywaniem przekonujących dowodów o niskiej efektywności instytucjonalnego (zamkniętego) systemu penitencjarnego. Szczytowym momentem krytyki kary pozbawienia wolności było ogłoszenie w 1974 roku w USA raportu Martinsona.

Obecnie następują zasadnicze zmiany poglądów na samą istotę przestępczości i przestępcy. Współcześni kryminologowie¹⁶ zakładają, że przestępcy jako istoty ludzkie mają te same potrzeby i skłonności co inni ludzie, nie różnią się pod względem naturalnych predyspozycji do osiągania wyznaczonych celów, a więc dążą do zachowania zdrowia, chcą być kreatywni i osiągać doskonałość. Różnica z jednostkami nieprzestępczymi sprowadza się do tego, że przestępcy osiągają te cele w sposób destruktywny, z czego tylko pozornie są zadowoleni. Resocjalizacja ma się koncentrować na eliminowaniu „czynnika ryzyka” i pomaganiu w osiąganiu pozytywnych celów. Poglądy te są całkowicie podzielane przez innych, współczesnych autorów, również terapeutów funkcjonujących w środowiskach lokalnych. Istotą wysiłków w tych strategiach odzwierciedla kategoria „resilience”, opisująca lekceważoną dotychczas właściwość przysługującą każdemu człowiekowi i wyznaczającą określony kierunek i sposób działania prewencyjno-resocjalizacyjnego. Termin ten staje się niezwykle popularny w różnych obszarach nauki i praktyki ograniczenia przestępczości. W najwcześniejszych sformułowaniach (Luthar S. S., Cicchetti D., Becker B., 2000) „resilience to dynamiczny proces, w którym jednostki realizują pozytywną adaptację mimo doświadczenia dotkliwych nieszczęść lub traumy”, a według D. A. O'Donnell, M. E. Schwab-Stone i A. Z. Mueeed (2002), to „zdolność efektywnego radzenia sobie ze stresem i jako niezwykła ze względu na wiek i okoliczności psychologiczna siła wywierania na zewnętrzne niekorzystne okoliczności”.

Początkowo resilience traktowano jako właściwość wrodzoną, przysługującą tylko niektórym jednostkom. W dalszym śledzeniu tego zjawiska, wykorzystując teoretyczne założenia teorii uczenia się i koncepcji kognitywnej, zauważono, że ma ona bardziej powszechny charakter i może być rozwijana przy wykorzystaniu specjalnej kategorii działań wychowawczych, które mieszczą się w obrębie wsparcia społecznego. Od tego momentu zjawisko resilience odnośzone jest do działań prewencyjnych skierowanych na czynnik ryzyka występujące nie tylko w obrębie samej jednostki ale również w granicach środowiska lokalnego.

Współcześni psychologowie zidentyfikowali strukturę zjawiska resilience i traktują ją jako całość składającą się z trzech zasadniczych czynników: „poczucie mistrzostwa” (przekonanie o swoich zdolnościach i możliwościach osiągnięcia sukcesów), „wrażliwość emocjonalna i relacje społeczne”. W wersji bardziej rozwiniętej i przydatnej dla inicjatyw profilaktycznych w środowisku lokalnym resilience obejmuje:

¹⁶ T. Ward, S. Muran, *Rehabilitation. Beyond the risk paradigm*, Routledge, London-New York 2007, s. 112-120.

- kompetencje społeczne: reaktywność, specjalne zdolności wydobywania pozytywnych reakcji ze strony innych, plastyczność (zdolność istnienia w obszarze różnych grup i kultur, empatia, komunikacja, poczucie humoru),
- zdolności rozwiązywania problemów – umiejętność planowania, możliwość uzyskiwania pomocy od innych, myślenie krytyczne, kreatywność i refleksyjność.

Centralnym składnikiem rozwoju krytycznej świadomości jest „refleksyjna” świadomość bycia w „warunkach opresyjnych” (alkoholizm w rodzinie, nieprzyjazna szkoła, rasistowskie uprzedzenia, kreowanie strategii przewycięzania agresji) – autonomia – poczucie sensu własnej tożsamości i bycia niezadowolonym, możliwość kontroli otoczenia, samospełnień i poczucie mistrzostwa.

Rozwój resilience to odmowa akceptacji negatywnych przekazów o sobie i dystansowanie się od dysfunkcyjnych sytuacji, co jest potężnym czynnikiem autonomii. Resilience manifestuje się w dążeniu do celu i wierze w jasną przyszłość.

Pojęcie to zakłada, że pozytywne wpływy osób i instytucji z najbliższego otoczenia mogą łagodzić wysokie ryzyko zachowań w okresie dzieciństwa i adolescencji.

Stephen Sneider (2009) przytacza wyniki wielu projektów profilaktyki realizowanych w środowisku lokalnym wykazujących, że dzieci żyjące w ubóstwie i uważane za predysponowane do przestępstwa, narkomanii i przemocy, gdy otrzymały pomoc i wsparcie ze strony najbliższych osób, przejawiały opór wobec tych opresyjnych sytuacji (czynników ryzyka) i ostatecznie ich rozwój został zawrócony z prostej drogi do przestępczości.

Resilience może być rozwijane pod wpływem opiekuńczych oddziaływań w rodzinie, w szkole, przez wspólnotę lokalną lub poprzez udział w specjalnych programach środowiskowych. Wszystkie te zabiegi mieszczą się w obrębie „czynników protekcyjnych”, które stanowią przeciwdziałanie wobec „czynników ryzyka”. S. Sneider¹⁷ skonstruował odpowiednią listę czynników promujących resilience. Mieszczą się one w obrębie trzech układów środowiskowych.

Rodzina: pozytywne modele ról społecznych; pozytywna komunikacja wewnątrz członków rodziny; zaangażowanie rodziców w życie dzieci; jasne reguły i konsekwentne postępowanie w obrębie rodziny i postawy wobec szkoły; czas poświęcony na życie wewnątrz rodziny.

Szkoła: łączność i spójność uczniów i nauczycieli; wspierające środowisko szkolne; uczestnictwo w zajęciach pozaszkolnych; efektywne zaangażowanie w życie szkoły (całej społeczności).

Środowisko: łączność (więź) w społeczności lokalnej, pozytywne i jasne wartości i normy; efektywna prewencja policji, niedostępność do środków przestępstwa (broni i materiałów wybuchowych).

Konstruowane programy prewencyjne muszą być dostosowane do rozwoju społecznego i opierać się na filozofii zorientowanej na problem (czynniki ryzy-

¹⁷ S. Sneider, *Crime prevention*, CRS Press, Toronto 2009, s. 97.

ka). Podejście takie musi wykorzystać naukową metodologię, która zakłada identyfikowanie, analizowanie i zrozumienie czynników ryzyka przestępczości. Programy muszą respektować założenia, że przestępczość jest częścią szerszego syndromu antyspołecznego zachowania, które pojawia się w dzieciństwie i ma tendencje do utrzymania się w okresie adolescencji, aż do dorosłości.

Programy prewencyjne powinny mieć charakter multimedialny, co oznacza, że są skierowane również na inne rodzaje patologii – narkomania, przemoc itp., gdyż im więcej czynników ryzyka, tym więcej patologii, a przestępczość rzadko wyrasta z jednego rodzaju czynników ryzyka. Inny dogmat zakłada, że podejście „orientacja na problem” powinno być w maksymalnym stopniu indywidualizowane, a czynniki ryzyka powinny być jak najwcześniej identyfikowane.

We współczesnych warunkach do zasadniczego problemu urasta możliwość i sposób pobudzania członków społeczności do podejmowania inicjatyw w zakresie niezbyt popularnych i lekceważonych zadań, jakimi są działania profilaktyki przestępczości i innych rodzajów patologii społecznej. Wydaje się, że generalnie można zastosować dwa sposoby uwrażliwienia i zaktywizowania części społeczności do interesujących tu nas działań. Ich wybór zależy od potrzeb odczuwanych przez mieszkańców oraz ich nastawienia do problemów związanych z przestępczością. W przypadku wyraźnej obojętności liderzy społeczni powinni powiązać działania profilaktyczne z inicjatywami zmierzającymi do zaspakajania ogólnych potrzeb materialnych, pomnażania ogólnego bogactwa i wprowadzenia zabezpieczeń koniecznych do organizacyjnego funkcjonowania społeczności. Liderzy środowiskowi powinni ukazać związek między materialno-organizacyjnym stanem środowiska a działaniami podnoszącymi bezpieczeństwo mieszkańców. Chodzi o przekonanie, że działania przestępcze pomniejszają ogóle dobra materialne i stanowią zagrożenie zdrowia i życia społeczności lokalnej. Tak więc pierwotnym motorem są tutaj dostrzegane potrzeby materialne, a działania profilaktyczne stanowią wsparcie dla działań osiągania korzyści materialnych.

Drugi sposób łatwiej stosować w społecznościach dostrzegających znaczenie różnych form kultury w codziennym życiu. Społeczni liderzy mogą inicjować z zakresu kultury te działania, które mają bardziej wymierny charakter, wiążą się ze zdrowym stylem życia, wypoczynkiem, rozwijaniem zainteresowań, doradztwem zawodowym czy opieką i wsparciem społecznym jednostek o różnych rodzajach niesprawności, pokrzywdzonych itp. Jednak obydwa podejścia opierają się na zasadzie, według której pierwotną (ukrytą) płaszczyzną są działania bezpośrednio skierowane na konkretne, bardziej materialne i łatwo dostrzegalne potrzeby zbiorowości. Są one niejako „motorem” ciągnącym inicjatywy obliczone na cele profilaktyczne, wcześniej lekceważone, nie kojarzące się jako istotne dla poszczególnych jednostek i całej zbiorowości. Wypracowanie modelu profilaktyki we współczesnych społecznościach lokalnych należy pojmować zatem jako programy długofalowe i systematyczne działania, a nie jako przypadkowe i niepowiązane akcyjne przedsięwzięcia. Każdy etap działań i wszystkie przedsięwzięcia powinny uświadomić społeczności lokalnej, że efekty w zakresie bezpieczeństwa we współczesnych strukturach lokalnych można najefektywniej osiągnąć przy ścisłym powiązaniu wysiłków zbiorowych

z aktywnością indywidualną większej liczby jednostek profesjonalnie nie zajmujących się wychowaniem i profilaktyką.

Metodyka profilaktyki i resocjalizacji wymaga nie tylko nakreślenia ogólnej specyfiki działań w środowisku lokalnym, ale również głównych obszarów działań, czyli tych problemów, które nie mogą być rozwiązywane poza społecznościami lokalnymi. Niewątpliwie dla społeczności lokalnych wyłaniają się trzy takie złożone problemy, które są priorytetowe dla współczesnej praktyki ograniczania przestępczości i które są najmniej rozpoznane w teorii resocjalizacji. Pierwszy obszar to diagnoza i terapia wczesnych zaburzeń w zachowaniu, a więc działania skierowane na dzieci przedszkolne. Ten zakres działań wchodzi w szeroki zakres modelu defensywnego, ale podejmuje też inicjatywy typowe dla modelu rozwojowego. Drugi obszar stanowią działania w zakresie organizacji czasu wolnego dla młodzieży szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Obszar trzeci stanowią działania skierowane na reintegrację osób zwolnionych z zakładów karnych, powracających do rodzimej społeczności lokalnej. Te ostatnie obszary są już typowe dla modelu rozwojowego.

Bibliografia

- Fromm E., *Ucieczka od wolności*, PWN, Warszawa 1994.
- Giddens A., *Nowoczesność i Tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, PWN, Warszawa 2000.
- Luthar S. S., Cicchetti D., Becker B., *The construct of resilience: A critical evaluation and guidelines for future work*, „Child Development”, vol. 71, 2000.
- Mead G., *Umysł, osobowość, społeczeństwo*, PWN, Warszawa 1975.
- O'Donnell D. A. Schwab-Stone, Mueeed A. Z., *Multidimensional resilience In Urban children expose to community violence*, „Child Development”, vol.73, 2002.
- Podgórecki A., *Zagadnienia patologii społecznej*, PWN, Warszawa 1976.
- Rubinsztein S. L., *Podstawy psychologii ogólnej*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1962.
- Siemaszko A., *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, PWN, Warszawa 1993.
- Sneider S., *Crime prevention*, Toronto, CRC Press, 2009.
- Slany K., *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, Kraków 2002.
- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, PWN, Warszawa 1983.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 2002.
- Urban B., *Koncepcje rozwoju społecznego a możliwości ograniczania patologii społecznej*. [W:] Kozaczuk F. (red.), *Resocjalizacja instytucjonalna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2004.
- Ward T., Maruna S., *Rehabilitation. Beyond the risk paradigm*, Routledge, London-New York 2007.